

Romuald Huszcza

O gramatyce grzeczności

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 71/1, 175-186

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZAGADNIENIA JĘZYKA ARTYSTYCZNEGO

Pamiętnik Literacki LXXI, 1980, z. 1
PL ISSN 0031-0514

ROMUALD HUSZCZA

O GRAMATYCE GRZECZNOŚCI *

Problem komunikowania w zdaniach polskich znaczenia honoryfikatywności jest interesującym zjawiskiem językowym nie tylko z punktu widzenia stylistyki czy socjolingwistyki, ale także fleksji, leksykologii i nawet składni. Używając terminu „honoryfikatywność” mam na myśli pewien szczególny rodzaj znaczenia zawartego w treści zdania — jest to komunikat informujący o towarzysko-społecznej relacji między nadawcą a odbiorcą tekstu językowego. Relacja ta może być w uproszczeniu opisana za pomocą przeciwstawienia *dystans* : *poufałość*, chociaż w wielu opracowaniach używa się także takich par pojęć, jak *okazywanie szacunku* : *deprecjacja*, *grzeczność* : *brak grzeczności* itd. Spróbujmy opozycję tego rodzaju zaobserwować na przykładzie dwu zdań polskich. Zdanie *Dostałem twój list* może uchodzić za synonimiczne ze zdaniem *Dostałem pański list* — obydwie te zdania bowiem przekazują tę samą informację o fakcie otrzymania listu. Możemy jednak łatwo zauważyć, iż pierwsze z przytoczonych tu zdań sygnalizuje także poufały stosunek mówiącego do słuchacza, natomiast w zdaniu drugim zawarta jest dodatkowo informacja o braku takiej poufałości — między uczestnikami aktu komunikacji istnieje zatem dystans.

W tym miejscu musimy przeprowadzić dość istotne rozróżnienie. Honoryfikatywność wcale nie musi sprowadzać się zawsze do jednej tylko opozycji. Możliwa jest bowiem sytuacja, w której w jednej i tej samej wypowiedzi występują dwie różne opozycje w zakresie honoryfikatywności, co wiąże się z podstawową różnicą między sygnalizowanym przez określone elementy wypowiedzi odbiorcą tekstu a jego „bohaterem”, czyli osobą o której mowa. Honoryfikatywność pierwszego rodzaju jest honoryfikatywnością ze względu na odbiorcę tekstu — nadawca tekstu komunikuje poufały bądź niepoufały stosunek towarzyski do swojego słuchacza. Natomiast honoryfikatywność drugiego typu jest już honory-

* Tekst niniejszy jest zmienioną i rozszerzoną wersją referatu *Czy honoryfikatywność jest w języku polskim kategorią gramatyczną?*, wygłoszonego w kwietniu 1979 r. na IV Konferencji Naukowo-Dydaktycznej w Pokrzywniej.

fikatywnością ze względu na osobę bohatera tekstu. Zgodnie z tym więc w zdaniach *Twój brat był wczoraj u nas* i *Pana brat był wczoraj u nas* mamy do czynienia z opozycją honoryfikatywności pierwszego rodzaju, natomiast w parze zdań *Minister był w teatrze z żoną* i *Minister był w teatrze z małżonką*, wypowiedzianych pod nieobecność bohaterów występuje opozycja honoryfikatywności drugiego typu. W tym wypadku bowiem nadawca komunikuje dodatkowo, że osoba, o której mowa, stoi wyżej od niego w hierarchii społeczno-towarzyskiej, zastępując wyraz *żona* jego honoryfikatywnym odpowiednikiem. Dla rozróżnienia honoryfikatywności tego typu możemy posłużyć się pojęciami *wyższość* : *równość* : *niższość* w hierarchii społeczno-towarzyskiej¹.

Do wyrażania honoryfikatywności w polszczyźnie służą rozmaite środki językowe: stylistyczne i pozastylistyczne, leksykalne i gramatyczne. Przyjrzyjmy się zatem bliżej niektórym charakterystycznym wykładnikom tej funkcji. I tak np. zdanie *Prezydent Konfederacji Szwajcarskiej przybył w dniu dzisiejszym do Lichtensteinu* przez wielu użytkowników polszczyzny będzie odczuwane jako honoryfikatywne zakomunikowanie faktu przyjazdu prezydenta do Lichtensteinu, głównie dlatego, że zarówno czasownik *przybyć* można interpretować jako grzecznościowy odpowiednik czasownika *przyjechać*, jak i dlatego, że złożony okolicznik *w dniu dzisiejszym* jest uroczystym wariantem przysłówka *dzisiaj*. W tym wypadku jednak mamy do czynienia także z wyraźną opozycją w zakresie stylu; zdanie przytoczone wyżej należy przecież do stylu oficjalno-dyplomatycznego. Możemy więc stwierdzić, że często sam tylko wybór określonego stylu komunikuje taki czy inny rodzaj honoryfikatywności. Najczęściej też styl urzędowy czy oficjalny bywa odczuwany jako honoryfikatywny, gdy tymczasem użycie stylu potocznego jest prawie zawsze połączone z zakomunikowaniem poufałego stosunku nadawcy do odbiorcy. Ten ścisły związek stylistycznego i honoryfikatywnego nacechowania wypowiedzi ujawnia się często również w mówionej polszczyźnie potocznej, do której w celu zaasygnalizowania honoryfikatywności zapożyczane są wyrażenia ze stylu oficjalnego. *Czy otrzymam 50 groszy?* — grzecznie pyta wydająca resztę ekspedientka w sklepie, zastępując całkowicie uzasadniony w tym użyciu, neutralny honoryfikatywnie czasownik *dostać* czasownikiem *otrzymać*, pochodzącym ze stylu pisanego, jeśli nie wręcz urzędowego.

Honoryfikatywność może też być zjawiskiem czysto leksykalnym.

¹ W gramatykach języka japońskiego przyjmuje się na ogół rozróżnienie między tzw. formami *honorificativum* (tj. honoryfikatywność ze względu na osobę, o której mowa) i *adressivum* (tj. honoryfikatywność ze względu na odbiorcę tekstu). Termin *adressivum* został wprowadzony przez W. Kotańskiego w pracy *The Structure of the Japanese Conjugation* (w zbiorze: *Труды XXV Международного Конгресса востоковедов*. Т. 5. Москва 1963). Zob. też В. М. Алпатов, *Категории вежливости в современном японском языке*. Москва 1973.

Nietrudno znaleźć w polszczyźnie przykłady par synonimów różniących się tylko wartością honoryfikatywną. Przykładem takiej opozycji jest np. para czasowników *usiąść* i *spocząć*. Na propozycję zawartą w zdaniu *Może pani spocznie?* odbiorczyni może odpowiedzieć *Dziękuję, chętnie usiądę, bo się trochę zmęczyłam*, zawsze jednak zastępując użyty przez nadawcę leksem honoryfikatywny jego neutralnym odpowiednikiem. Jako synonim *usiąść* czasownik *spocząć* jest bowiem używany tylko w 2 os. — jest to zatem typowy przykład honoryfikatywności dotyczącej odbiorcy tekstu. Z identyczną sytuacją mamy do czynienia w wypadku wyrazów *godność* i *nazwisko* (*Jak pana godność?* : *Jak pana nazwisko?*). Trzeba zresztą wyraźnie powiedzieć, że tego rodzaju honoryfikatywne opozycje leksemów tworzących wyrazistą parę są dość rzadkie, znacznie częściej występują w polszczyźnie odpowiedniki nieparzyste. I tak np. honoryfikatywny czasownik *fatygować się* może być odpowiednikiem neutralnego *ić* lub *jechać*, a poza tym jest też zaimkiem werbalnym, który zastępować może dowolny czasownik lub grupę czasownikową o znaczeniu czynności wykonywanej na czyjaś korzyść albo też zamiast kogoś.

Ponadto bardzo charakterystycznym dla polszczyzny zjawiskiem jest możliwość sygnalizowania honoryfikatywności za pomocą środków słowotwórczych. Zjawisko to jest ograniczone w swoim zasięgu społecznym i występuje najczęściej w wypowiedziach przedstawicieli zawodów usługowych skierowanych do klientów, i w zasadzie tylko w sytuacji wykonywania danej usługi. *Zaraz przyniosę zrazik szanownemu panu. Czy żurek ma być z kartofelkami?* — mówi kelner w jednej z restauracji. *Gazetki... 12, mydełko... 4.50, papieroski... 18, szamponik... 10 złotych* — podlicza rachunek sprzedawczyni w kiosku „Ruchu” W tym wypadku honoryfikatywność jest komunikowana przez dodanie do leksemów rzeczownikowych sufiksów homonimicznych z sufiksami zdrabiającymi, które nadają całemu komunikatowi językowemu odcień unижonej grzeczności. Przy tym trzeba zdecydowanie stwierdzić, że użycie takie nie ma nic wspólnego z tzw. *deminutivum* we właściwym jego znaczeniu. Honoryfikatywne sygnalizowanie rzeczowników za pomocą sufiksów obejmuje w sposób regularny bardzo wiele leksemów i, pomijając ograniczenia natury pragmatycznej, ograniczone jest tylko brakiem formacji deminutywnej w systemie słowotwórczym, tak więc słyszymy czasem wyrażenia: *ekspresik, trybunka*, ale nie **żyćko* czy **polityczka*, podobnie zdarza się nam słyszeć *mydełko* lub *kremik*, ale nie **pastka do ząbków* itd.²

W niektórych językach honoryfikatywność posiada wykładniki fle-

² W języku japońskim istnieje specjalny prefiks *o-* wraz z alomorfe *go-* (dodawanym tylko do wyrazów pochodzenia chińskiego), komunikujący honoryfikatywność rzeczowników, np. *tomodachi* 'przyjaciel': *o-tomodachi* 'przyjaciel szanownego pana', *yotei* 'zamiar, plan': *go-yotei* 'zamiar szanownego pana' itd.

kcyjne w postaci specjalnych końcówek orzeczenia. Np. w języku japońskim orzeczenie każdego zdania musi zawierać obok wykładników takich kategorii gramatycznych, jak czas, tryb czy strona, również wykładnik kategorii honoryfikatywności, a więc, mówiąc w uproszczeniu, informację o tym, czy rozmówcy są ze sobą na „ty”, na „pan” czy też na „szanowny pan”, gdyż istnieje tam także i taki, jeszcze wyższy stopień honoryfikatywności. Jako przykład można przytoczyć trzy jednoczesne pytania z użyciem czasownika *iku* ‘iść’, uszeregowane w kolejności od poufałego do bardzo grzecznego. Ponieważ język japoński nie posiada kategorii osoby ani liczby w orzeczeniu, zakładamy, że analizowane tu zdania pytajne zostały użyte w funkcji 2 os. l. poj.:

<i>Ik-u-ka?</i>	‘Pójdiesz?’
<i>Ik-imas-u-ka?</i>	‘Czy pan pójdzie?’
<i>Ik-are-mas-u-ka?</i>	‘Czy szanowny pan będzie łaskaw pójść?’

W podanych wyżej słowoformach morfem *ik-* jest leksemem, *-u-* jest końcówką czasu teraźniejszo-przyszłego, *-mas-* (wraz z alomorfem pozytywnym pospółgłoskowym *-imas-*) sygnalizuje niższy stopień honoryfikatywności, *-are-* to wykładnik honoryfikatywności wyższego stopnia, *-ka* zaś jest partykułą pytającą, odpowiadającą polskiemu *czy*. Ponieważ dla najwyższego stopnia honoryfikatywności czasownik *iku* posiada swój odpowiednik leksykalny w postaci odrębnego leksemu *irassharu* o znaczeniu bliskim ‘zechcieć się udać’, połączenie morfemów *ik-are-* może być zastąpione przez temat *irassha-* (*-ru* jest tu, jako końcówka *praesentis*, pozytywnym posamogłoskowym alomorfem *-u*) i w ten sposób otrzymujemy słowoformę *irassha-imas-u-ka?* synonimiczną z *ik-are-mas-u-ka?* Trzeba jednak pamiętać, że w użyciu trzeciego spośród przytoczonych tu zdań w znaczeniu 3 os. l. poj. występuje dość istotna różnica w funkcji obydwu wykładników honoryfikatywności. I tak morfem *-are-* w tym wypadku komunikuje honoryfikatywność ze względu na osobę, o której mowa w pytaniu, podczas gdy morfem *-mas-* jest wykładnikiem tego samego znaczenia, ale ze względu na osobę odbiorcy pytania. W rezultacie więc dla funkcji 3 os. otrzymamy cztery różniące się honoryfikatywnością zdania pytajne:

1) formy, w których honoryfikatywność ze względu na bohatera nie występuje:

<i>ik-u-ka?</i>	‘Pójdzie?’
<i>ik-imas-u-ka?</i>	‘Pójdzie, proszę pana?’

2) formy, gdzie użycie *-are-* odnosi się do osoby, o której mowa w zdaniu, a morfemy *-mas-* lub \emptyset sygnalizują honoryfikatywność dodatnią lub zerową ze względu na osobę zapytaną:

<i>ik-are-ru-ka?</i>	‘Czy (osoba <i>x</i>) będzie łaskawa pójść?’ — do osoby, z którą nadawca jest na „ty”
<i>ik-are-mas-u-ka?</i>	‘Czy (osoba <i>x</i>) będzie łaskawa pójść, proszę pana?’

Obydwie te formy z morfemem *-are-* są synonimiczne z leksykalnie honoryfikatywnymi formami *irassha-ru-ka?* i *irassha-imas-u-ka?* Typową sytuacją użycia pytania w postaci *ik-are-ru-ka?* oraz *irassha-ru-ka?* może być np. zdanie pytajne skierowane do dziecka, a dotyczące jego ojca, o którym pytający zobowiązany jest wyrażać się z szacunkiem.

Japońszczyzna to język, w którym honoryfikatywność jest zgramatyzalizowana w dość dużym stopniu. Kategoria ta odgrywa tu istotną rolę w sytuacji dialogu, gdyż z powodu braku kategorii osoby orzeczenia, o czym już wspominaliśmy, właśnie honoryfikatywność jest przeważnie jedynym sygnalizatorem określonej jednostki kategorii osoby. I tak pojawienie się w orzeczeniu morfemu *-are-* (lub leksemu honoryfikatywnego ze względu na bohatera), wyklucza automatycznie znaczenie 1 os., co jest o tyle istotne, że mimo owego braku kategorii osoby w czasowniku japońskie zaimki osobowe są opuszczane w zdaniu tak samo często jak w polszczyźnie.

Czy jednak honoryfikatywność nie jest kategorią gramatyczną także w języku polskim? W tradycyjnym ujęciu strukturalistycznym, rozpowszechnionym już w językoznawstwie, za kategorię gramatyczną uważa się każde rozróżnienie znaczeniowe, obowiązujące dla danej części mowy, a więc np. rodzaj jest kategorią gramatyczną rzeczownika polskiego, gdyż nie ma tu rzeczowników nie nacechowanych pod względem rodzaju³. Spróbujmy zatem znaleźć te części mowy, dla których rozróżnienie stopni honoryfikatywności byłoby w polszczyźnie obligatoryjne. W tym miejscu chyba większość użytkowników języka polskiego bez dłuższego wahania wymieniłyby zaimki osobowe jako taką właśnie część mowy. Istotnie, zaimki osobowe występujące w języku polskim można podzielić na dwie grupy. W pierwszej z nich mieściłyby się zaimki nie nacechowane pod względem wartości honoryfikatywnej, takie jak *ja* czy *my* lub też *on* użyty anaforycznie. W drugiej natomiast umieścilibyśmy zaimki takie, jak *ty* czy *wy* lub też deiktyczne *on*, które użyte w zdaniu komunikują zawsze poufały stosunek nadawcy do odbiorcy tekstu. Możemy łatwo stwierdzić też, że poufałe zaimki *ty*, *wy* mają swoje odpowiedniki honoryfikatywne, komunikujące dystans, brak zażyłości. Zaimkami tymi są *pan*, *pani* i *państwo*.

Wbrew polskiej tradycji gramatycznej możemy z całą świadomością wyrazić *pan*, *pani*, *państwo* zaliczyć do zaimków, a nie do rzeczowników, m. in. dlatego, że podobnie jak pozostałe zaimki 1 i 2 os. nie mogą się one łączyć z zaimkami wskazującymi ani z przymiotnikami. Zgodnie z tym więc zdanie *Czy pan mówi po irlandzku?* jest zdaniem w 2 os., podczas gdy zdanie *Czy ten pan mówi po irlandzku?* zawiera orzeczenie w 3 os. i rzeczownik *pan* jako podmiot.

³ Takie ujęcie kategorii gramatycznej stosuje m. in. A. Weinsberg (*Językoznawstwo ogólne* (w druku)).

Zaimki 2 os. w polszczyźnie posiadają więc selektywną kategorię honoryfikatywności: z jednej strony są tu zaimki poufałe *ty* czy *wy*, a obok nich występują zaimki wyrażające dystans: *pan*, *pani*, *państwo*, przy czym zaimek *państwo* nie jest bynajmniej formą liczby mnogiej dla *pan* czy *pani*. Zaimek ten komunikuje zawsze rodzaj mieszany i liczbę mnogą, podczas gdy *pan*, *pani* odmieniają się przez liczbę. Ale na tym stwierdzeniu nie możemy jeszcze poprzestać. W języku polskim da się bowiem zaobserwować bardzo charakterystyczne i rzadkie na tle europejskim, choć występujące w niewielkim zakresie także w niemieckim i w jidisz, zjawisko zaimkowego używania rzeczowników osobowych, inaczej — rzeczowników posiadających cechę semantyczną +*human*⁴. Rzeczowniki te są przeważnie używane łącznie z tytułem grzecznościowym *pan* lub *pani*: *Czy pan pułkownik jedzie tam jutro?* lub *Czy pani dyrektor tu jeszcze wróci?* Zaznaczyć trzeba jeszcze, że przytaczając powyższe przykłady mam na myśli ich użycie w funkcji 2 os., a więc sytuację, w której podmiot i orzeczenie sygnalizują odbiorcę tekstu. W tym wypadku całe połączenie *pan/pani* + rzeczownik osobowy pełni funkcję honoryfikatywnego zaimka osobowego, natomiast sam element *pan* czy też *pani* jest tylko analitycznym wykładnikiem honoryfikatywności, w zakresie fleksji różniącym się wyraźnie od właściwego zaimka *pan*. Wystarczy zresztą porównać tzw. formę wołacza, która dla takiego złożonego zaimka rodzaju męskiego brzmi *panie* (*pułkowniku*), z odpowiednią formą dla zaimka *pan* — *proszę pana*. Rzeczowników osobowych używanych zaimkowo jest w polszczyźnie bardzo wiele i możemy stwierdzić, że tworzą one w zasadzie otwartą klasę zaimków osobowych: *pan dyrektor*, *pan minister*, *pani docent*, *siostra*, *brat*, *ksiądz*, *ojciec*, *ciocia*, *wujek*, *mama*, *babcia*, *dziadek* itd. Wymienione tu rzeczowniki są zaimkowo używane także i w funkcji 3 os., komunikują wtedy jednak osobę obecną w momencie wypowiedzenia tekstu. W takich użyciach bowiem powiedzenie o osobie, z którą nadawca nie pozostaje w poufałych stosunkach, *on* — uchodzi za niegrzeczne. Mówimy tu oczywiście tylko o deiktycznych użyciach takich zaimków, gdyż w użyciach anaforycznych zjawisko tego rodzaju nie występuje.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż opozycja między zaimkowym a rzeczownikowym użyciem rzeczowników osobowych ujawnia się w tekście polskim w sposób formalny, gdyż złożone zaimki osobowe występujące razem z elementem *pan/pani* w funkcji wykładnika honoryfikatywności, nie mogą łączyć się z nazwiskami ani z imionami osób, będących ich desygnatami. Aby zaobserwować to zjawisko dokładniej, porównajmy dwa zdania:

⁴ Polski termin „+ *osobowość*” jako odpowiednik angielskiego „+ *human*” jest dwuznaczny, gdyż może także oznaczać jedną z wartości gramatycznej kategorii osoby, natomiast w tym wypadku chodzi o rzeczowniki, których desygnatami są osoby ludzkie.

- a) Czy pan ambasador otrzymał zaproszenie?
 b) Czy pan ambasador Kowalski otrzymał zaproszenie?

Zdanie a) może być zdaniem w 2 os. l. poj. i wtedy *pan ambasador* będzie zawsze złożonym zaimkiem osobowym. Nadawca może też użyć zdania a) w 3. os. l. poj. W sytuacji gdy desygnat elementu *pan ambasador* jest zarazem słuchaczem zdania, element ten pełni funkcję złożonego zaimka osobowego, gdy zaś jego desygnat nie bierze udziału w akcji komunikacji językowej jako słuchacz zdania, element *pan ambasador* jest rzeczownikiem osobowym, dodatkowo nacechowanym pod względem honoryfikatywności, gdyż *pan* komunikuje tu tę kategorię gramatyczną identycznie jak w zaimkach złożonych. Zdanie b) z kolei jest zawsze zdaniem w 3 os. i odznacza się rzeczownikowym charakterem elementu *pan ambasador Kowalski* — gdyż jego desygnatem nigdy nie może być odbiorca zdania. Analogiczne rozróżnienie dotyczy także nazw pokrewieństwa. Wystarczy zestawić zdanie *Czy dziadek był w domu?*, w którym wyraz *dziadek* to zaimek 2 os. lub 3 os. komunikujący słuchacza wypowiedzi bądź też rzeczownik osobowy (w sytuacji, gdy desygnat jest nieobecny), ze zdaniem *Czy dziadek Kiejstut był w domu?*, w którym element ten jest zawsze rzeczownikiem osobowym w 3 os.

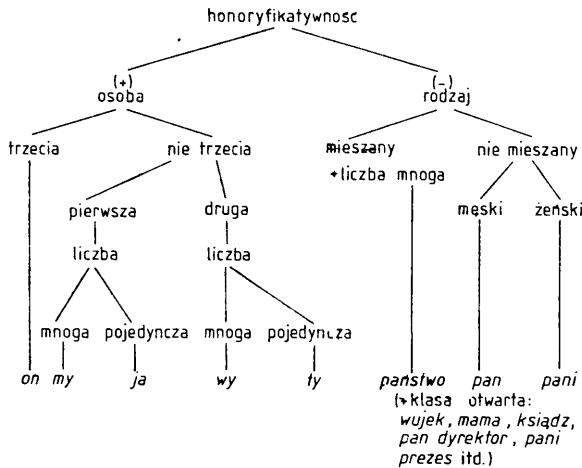
Honoryfikatywne zaimki polskie odznaczają się jeszcze jedną istotną właściwością, która różni je od ich rzeczownikowych homonimów. Właściwość ta to mianowicie konieczność obowiązkowego powtarzania ich w ciągu tekstu, podczas gdy będące ich homonimami rzeczowniki można zastępować formami fleksyjnymi zaimka *on*. I tak np. zdanie *Ci państwo siedzą tacy smutni, jakby im było czegoś żal* jest zdaniem w 3 os. z rzeczownikiem *państwo* użytym w miejscu podmiotu. Natomiast w zdaniu *Państwo siedzą tacy smutni, jakby państwu było czegoś żal* pojawia się dwukrotnie zaimek *państwo*, orzeczenie zaś jest użyte w 2 os. Przykłady tego zjawiska występują w polszczyźnie masowo: *Wujek musi uciekać, bo wujka ciocia zobaczy* i *Wujek musi uciekać, bo go ciocia zobaczy*. Złożone zaimki osobowe są fakultatywnie zastępowane w dalszym ciągu tekstu przez samą tylko formę *pan/pani*, np. *Pan dyrektor musi już iść, bo goście czekają na pana* obok równie poprawnego, chociaż chyba grzeczniejszego, *Pan dyrektor musi już iść, bo goście czekają na pana dyrektora*. Warto też przypomnieć, że z kolei w liczbie mnogiej złożone zaimki osobowe są obligatoryjnie reprezentowane jedynie przez formy *panowie* lub *panie*, a więc:

- | | |
|------------------------------|-----------------------|
| 1. poj. <i>pan pułkownik</i> | 1. mn. <i>panowie</i> |
| <i>pani dyrektor</i> | <i>panie</i> |

— w przeciwieństwie do jednorazowych zaimków typu *pan* : *panowie*, *ksiądz* : *księża*, wykazujących ścisłą odpowiedniość między postacią liczby pojedynczej i mnogiej.

System polskich zaimków osobowych możemy zatem przedstawić na

wykresie, uwzględniającym właściwe im selektywne kategorie gramatyczne:



Zróznicowanie zaimków 2 os. pod względem wartości honoryfikatywnej występuje w wielu językach europejskich i na tym tle np. język angielski z jedynym tylko zaimkiem *you* jest wyraźnie rzadkością. Mamy tu do czynienia z najróżniejszymi konwencjami — honoryfikatywnym zaimkiem 2 os. 1. poj. może być forma 2 os. 1. mn. (np. języki słowiańskie poza polszczyzną, franc. *tu* : *vous*) lub 3 os. 1. poj. (wł. *tu* : *Lei*) czy też 1. mn. (niem. *du* : *Sie*) albo też odrębny leksem (hiszp. *usted*, litew. *tamsta*, rum. *dumneavoastră*). W wypadku gdy forma liczby mnogiej jest używana jako honoryfikatywna forma liczby pojedynczej, we właściwych użyciach w liczbie mnogiej obserwujemy zjawisko neutralizacji opozycji honoryfikatywności (np. franc. *vous* jako odpowiednik pol. *wy*, *panowie*, *panie* i *państwo*).

Polskie zaimki osobowe, podobnie jak w większości języków europejskich, wykazują tylko dwa poziomy honoryfikatywności. Nie jest to oczywiście właściwość o charakterze uniwersalnym. I tak np. rumuńskie zaimki 2 os. oraz japońskie zaimki 1 i 2 os. są trójpoziomowe — por. rum. *dumneavoastră*, *dumneata*, *tu* dla 2 os. 1. poj., jap. *watashi*, *boku*, *ore* dla 1 os. oraz *anata*, *kimi* i *omae* dla 2 os. 1. poj. (wszystkie przytoczone tu zaimki są uszeregowane w kolejności od grzecznych do poufających). Musimy naturalnie pamiętać, że poszczególne poziomy honoryfikatywności w różnych językach nie zawsze odpowiadają sobie dokładnie, gdyż granice między poszczególnymi poziomami wyznaczone są przez najrozmaitsze konwencje.

Z kolei zaimkowe użycie rzeczowników osobowych można zaobserwować w niektórych językach pozaeuropejskich jako pospolite zjawisko. Typowym przykładem języka, w którym zjawisko to jest jeszcze bar-

dziej rozpowszechnione niż w polszczyźnie, może być np. język wietnamski. Jako honoryfikatywne zaimki osobowe występują tu masowo nie tylko rzeczowniki pospolite, ale, w przeciwieństwie do języka polskiego, także i imiona czy nazwiska. Spośród rzeczowników pospolitych funkcję takich zaimków pełnią w języku wietnamskim najczęściej nazwy pokrewieństwa, tworzące zresztą bardzo rozbudowany system. Są one używane jako zaimki 1, 2 i 3 osoby. Wyróżnić tu możemy dwie sytuacje użycia: w rodzinie, gdzie zaimkowe użycie danej nazwy pokrewieństwa odpowiada dokładnie pozycji, jaką w hierarchii pokrewieństwa zajmuje nadawca, odbiorca lub bohater wypowiedzi (podobnie jak w polszczyźnie zaimki *mama* czy *wujek*), oraz w stosunku do osób zupełnie nie spokrewnionych z nadawcą. W tym drugim wypadku zaimki takie tworzą niezwykle skomplikowany układ z kilkunastoma poziomami honoryfikatywności, w którym kryterium użycia danego zaimka jest nie tylko płeć, pozycja społeczno-towarzyska, zawód, ale także i przynależność do pokolenia lub też grupy wiekowej. Jako przykład posłużyć może wyraz *anh*, oznaczający starszego brata i poza funkcją rzeczownikową używany w rodzinie jako zaimek 1, 2 i 3 os., który dodatkowo jednak w stosunku do osób nie spokrewnionych z nadawcą występuje jako synonim niezbyt poufałego polskiego *ja*, *ty* lub *on*⁵.

Poza zaimkami osobowymi kategoria honoryfikatywności pojawia się w polszczyźnie także i w tzw. zaimkach dzierżawczych 2 i 3 os.; wystarczy zestawić takie pary, jak *twój* : *pański* (zawsze 2 os.), *twój* : *pana*, *jego* : *pana*, *jej* : *pani*, *wasz* : *państwa*, *ich* : *państwa* itd.

Z zaimkami honoryfikatywnymi związana jest dość blisko forma 2 os. rzeczowników osobowych, tradycyjnie nazywana wołaczem. Dla mówionej polszczyzny potocznej charakterystyczne jest, iż rzeczowniki pospolite w formie 2 os. są prawie zawsze połączone z elementem *pan* lub *pani* jako wykładnikiem nacechowania honoryfikatywnego: *panie dyrektorze*, ale nie *dyrektorze*, choć w pewnych odmianach niezbyt starannej polszczyzny taka forma sporadycznie występuje (*dyrektorze, co pan robi?*), *pani dyrektor*, ale nie **dyrektor*; jedynym wyjątkiem jest tu, jak już mówiliśmy, *pan* — *proszę pana*. W połączeniach typu *panie dyrektorze* element *pan* jest analitycznym wykładnikiem honoryfikatywności, podobnie jak w pewnych specyficznych typach tekstów (np. adres na kopercie). W stylu podniosłym, np. *wodzu, prowadź*, honoryfikatywność jest komunikowana bez udziału elementu *pan*, natomiast w tekstach żartobliwych w taki sposób można komunikować także i poufały stosunek do odbiorcy: *dyrektorze, nie bądź taki groźny, dyrektorku, chodź tu* itd.

W odróżnieniu od pospolitych rzeczowników osobowych imiona tworzą w polszczyźnie mówionej pełny układ poziomów honoryfikatywności. I tak np. różne formy 2 os. dla imienia *Jan* przedstawiałyby się następu-

⁵ O zjawisku tym pisałem w artykule *Zaimki osobowe w systemie języka zamieszczonym w zbiorze Podsystemy języków naturalnych* (w druku).

jąco: dla poziomu poufałego mamy tu wiele form o tej samej wartości honoryfikatywnej — *Janie, Jasiu, Janku, Janeczku, Janek, Jaś* itp., natomiast poziom niepoufały reprezentują jednostki różniące się między sobą pod tym względem, tworzące jakby dalsze jeszcze stopnie braku poufałości, a więc np. mężczyzna czterdziestoletni używałby form 2 os. rzeczownika osobowego w postaci *panie Janie* (do osób starszych lub wyższych w hierarchii), *panie Janku* (do rówieśników), *panie Jasiu* lub *panie Jaśku* (do osób młodszych od siebie). Trudno wyliczać tu wszystkie formy, ponieważ zróżnicowanie to nie jest regularne i z tego powodu musimy przyjąć, że formy te tworzą klasę otwartą. Poza tym, zgodnie z polskim zwyczajem językowym, zwracanie się z użyciem imienia jest już sygnałem pewnej zażyłości, gdyż pełną honoryfikatywność wyraża w zasadzie tylko forma 2 os. od rzeczownika będącego nazwą zawodowego tytułu odbiorcy. Dlatego też forma *panie dyrektorze* w sytuacji, gdy pan Jan zajmuje gabinet z napisem „Dyrektor”, jest odczuwana powszechnie jako grzeczniejsza niż *panie Janie* ⁶.

Kolejną częścią mowy, która w polszczyźnie ma kategorię honoryfikatywności, są czasowniki. W trybie oznajmującym i pytającym strony czynnej kategoria ta wykazuje tylko dwa poziomy honoryfikatywności. Ma jednak w porównaniu z językiem japońskim dość ograniczony zasięg. Kategoria honoryfikatywności jest bowiem w języku polskim narzucana orzeczeniu tylko przez zaimki osobowe użyte jako podmiot zdania na zasadzie związku zgody, w ten sposób każde zdanie polskie w rodzaju *Pada deszcz* czy *Samochód pędził właśnie ulicą Dobrą* jest pod względem wartości honoryfikatywnej neutralne. Dlatego też paradygmat kategorii honoryfikatywności dla czasu teraźniejszego przedstawiałby się następująco:

honoryfikatywność	
(-)	(+)
2 os. (ty) <i>piszesz</i> (wy) <i>piszecie</i>	<i>pan/pani pisze</i> <i>państwo/panie/panowie</i> <div style="display: inline-block; vertical-align: middle; margin-left: 10px;"> $\left\{ \begin{array}{l} \text{piszą} \\ \text{piszecie} \end{array} \right.$ </div> (+ tylko dla 1. poj. klasa otwarta: <i>pan dyrektor, pani doktor, pan major pisze</i>)
3 os. (zaimki deiktyczne) <i>on pisze</i> <i>oni/one piszą</i>	<i>pan/pani pisze</i> <i>państwo/panie/panowie piszą</i> (+klasa otwarta — tylko dla 1. poj., jw.)

⁶ Zob. K. Pisarkowa, *Jak się tytułujemy i zwracamy do drugich*, „Język Polski” 1979, nr 1.

Dla uproszczenia możemy pominąć formy czasu przeszłego i przyszłego.

Zaznaczyć trzeba jeszcze, że w zakresie łączliwości składniowej czasowników z zaimkami 2 os., między obydwoma jednostkami kategorii honoryfikatywności występuje dość istotna różnica pod tym względem. Poufałe zaimki 2 os. użyte jako nieakcentowany podmiot zdania i zarazem jego temat są obowiązkowo opuszczane w tekście, podczas gdy ich odpowiedniki z wyższego poziomu honoryfikatywności nigdy nie ulegają elipsie w tej funkcji. Elipsa zaimków *ty*, *wy* jest uwarunkowana względami tematyczno-rematycznej struktury zdania i pozostawienie ich w zdaniu zawsze oznacza uwydatnienie tematu.

Warto w tym miejscu dodać, że jedynym językiem słowiańskim, posiadającym odrębne wykładniki czasownikowej kategorii honoryfikatywności jest język czeski, w którym wykładnikami tymi są morfemy *jste* i *jsi*. Rozróżnienie tego rodzaju występuje tylko w formach l. poj. czasu przeszłego:

(*vy*) *měla jste* : (*ty*) *měla jsi* (dla rodz. żeńskiego)
 (*vy*) *měl jste* : (*ty*) *měl jsi* (dla rodz. męskiego)

Jak widać, morfem *jste* jest fuzyjnym wykładnikiem osoby i honoryfikatywności, podczas gdy morfemy *-a* i *ø* są fuzyjnymi wykładnikami rodzaju i liczby. W l. mn. występuje tu zjawisko neutralizacji opozycji honoryfikatywności i w tym wypadku morfem *jste* jest fuzyjnym wykładnikiem osoby i liczby, a występujące w tych samych słowoformach morfemy *-i*, *-y* komunikują rodzaj i liczbę (*měli jste* : *měly jste*).

Zajmijmy się teraz formami trybu rozkazującego, który w polszczyźnie odznacza się kategorialną honoryfikatywnością. W opozycji do poufałej formy rozkazu *pisz* możemy przytoczyć co najmniej dwie formy należące do wyższego poziomu honoryfikatywności:

proszę pisać

niech pan/pani/państwo (+ klasa otwarta) $\left\{ \begin{array}{l} \textit{pisze} \\ \textit{piszą} \end{array} \right.$

Występujący w pierwszej z przytoczonych form element *proszę* powinniśmy uznać za gramatyczny wykładnik rozkazu o takim samym charakterze jak *niech*, gdyż w tej funkcji nie ma on żadnych cech właściwych czasownikowi⁷. Obydwie podane tu formy rozkazu nie posiadają bynajmniej równej wartości honoryfikatywnej; forma typu *niech pan pisze* (element *niech* bywa dość często zastępowany przez sam tylko wykładnik intonacyjny: *pan pisze!*) jest mniej grzeczna niż forma *proszę*

⁷ W swej zwykłej funkcji werbalnej, a więc jako czasownik o charakterze performatywnym, *proszę* łączy się ze zdaniem podrzędnym, np. *proszę, abyś pisał*, i tylko dla form czasu przeszłego możliwa jest transformacja typu *prosiłem, abyś pisał wyraźnie* → *prosiłem pisać wyraźnie*. Między formami *proszę pisać* a *proszę*,

pisać. W tym wypadku możemy zatem wyróżnić więcej niż dwa poziomy honoryfikatywności, gdyż obok tego występują przecież w polszczyźnie rozkazy z użyciem np. czasownika *zechcieć*, typu *Zechce pan zgłosić się do biura*, albo zwrotu *być łaskawym (uprzejmym)*: *Pan będzie łaskaw włączyć telewizor*, itd.⁸

Dla trybu rozkazującego otrzymamy zatem cztery poziomy honoryfikatywności:

I	<i>pisz</i>		
II	<i>niech pan/pani/państwo (+ klasa otwarta)</i>	{	<i>pisze</i> <i>piszą</i>
III	<i>proszę pisać</i>		
IV	<i>pan/pani/państwo (+ klasa otwarta)</i>	{	<i>będzie łaskaw/-a</i> <i>będą łaskawi/-e</i>
		}	<i>pisać</i>

Czwarty z wyróżnionych tu poziomów jest zresztą dość ograniczony w swoim zasięgu, występuje tylko w bardzo starannej, wyszukanej odmianie stylistycznej języka polskiego i zgodnie z tym dla polszczyzny ogólnej nie jest chyba jednostką gramatycznej kategorii honoryfikatywności. Zjawisko to należałoby rozpatrywać raczej na płaszczyźnie stylistyki i frazeologii.

Obserwacje te można chyba zakończyć stwierdzeniem, że w języku polskim gramatyczna kategoria honoryfikatywności orzeczenia jest trwale związana z kategorią osoby. Zróznicowanie pod względem wartości honoryfikatywnej występuje bowiem tylko w 2 os., gdyż w zdaniach w 3 os., z deiktycznym użyciem zaimka osobowego w funkcji podmiotu, tylko sam wybór zaimka sygnalizuje daną jednostkę kategorii honoryfikatywności (np. dla 2 os. *o idziesz do kina* : *pan idzie do kina* oraz dla 3 os. *on idzie do kina* : *pan idzie do kina*).

Kategoria honoryfikatywności nie znalazła dotąd miejsca w opisie gramatycznym języka polskiego. Pomijają ją bez wyjątku wszystkie dostępne u nas podręczniki gramatyki polskiej, uwzględniając np. we fleksji czasownika tylko poufale formy typu *piszesz, pisz*. A przecież, jak widać, kategoria ta jest istotnym zjawiskiem o charakterze także i gramatycznym, toteż warto chyba przywrócić należne jej miejsce w systemie fleksyjnym polszczyzny.

abyś pisał takiej odpowiedniości nie ma, o czym świadczyć może forma negacji *proszę nie pisać*, ale nie **nie proszę pisać* w opozycji do *prosiłem pisać wyraźnie* : *nie prosiłem pisać wyraźnie*. Zatem *proszę* jako wykładnik rozkaznika nie przyjmuje żadnych wykładników werbalnych kategorii gramatycznych.

⁸ W przytoczonym tu zdaniu *zechce* pełni rolę tylko sygnalizatora honoryfikatywności. Odbiorca takiej wypowiedzi może odpowiedzieć np. *Tak jest, zgłoszę się*, ale nigdy **Tak, zechcę* ani też **Nie, nie zechcę*, gdyż byłoby to naruszeniem reguł językowych.